IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 173)**

z dnia 13 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 173)

13 lipca 2023 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody (druk nr 3460).

W posiedzeniu udział wzięli: **Łukasz Rejt** dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Janusz Wiśniewski** konsul honorowy Republiki Botswany w Polsce, **Marcin Kunikowski** specjalista w Wydziale Hodowli, Kynologii Łowieckiej i Sokolnictwa Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego, **Krzysztof Kowalewski** przedstawiciel Międzynarodowej Rady Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny, **Iga Głażewska** dyrektor polskiego odziału Humane Society International, **Stanisław Malec** prezes Polskiego Klubu Safari wraz ze współpracownikami, **Marek Wójcik** pełnocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich oraz **Paweł Gdula** redaktor portalu „WildMan".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Aleksandra Pniewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Grabarczyk**, **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Witam bardzo serdecznie panią marszałek Małgorzatę Gosiewską, przedstawiciela wnioskodawców. Witam panie i panów posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Środowiska. Przed chwilą rozmawiałam z panią minister Golińską. Prawdopodobnie spóźni się na posiedzenie Komisji, ale mam upoważnienie dla pana dyrektora Łukasza Rejta do reprezentowania. Witam bardzo serdecznie pana Janusza Wiśniewskiego, konsula honorowego Republiki Botswany w Polsce. Witam przedstawicieli organizacji społecznych, pozarządowych.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Informuję, że porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu o zmianie ustawy o ochronie przyrody. Informuję, że marszałek Sejmu skierowała w dniu 6 lipca powyższy projekt do Komisji do pierwszego czytania. Przypominam, że zgodnie z art. 39 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie projektu obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Bardzo proszę w tym momencie panią marszałek Małgorzatę Gosiewską o uzasadnienie projektu ustawy.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie będę oczywiście czytać uzasadnienia, bo każdy z parlamentarzystów może się z nim zapoznać. Celem ustawy jest ochrona czy też wpływ na ochronę gatunków zwierząt, którym grozi wyginięcie. Chronimy zwierzęta, którym grozi wyginięcie poprzez wprowadzenie w Polsce zakazu importu trofeów łowieckich. Chodzi o gatunki wymienione w załączniku A do rozporządzenia Rady – to są

gatunki, którym właśnie grozi wyginięcie bądź są rzadkie – oraz w załączniku B, czyli dotyczącym gatunków narażonych na wyginięcie. Są to gatunki, które obecnie tracą swoje siedliska bądź spadają ich populacje czy zasięgi się kurczą. Tu mamy wymienione gatunki, które z tego załącznika włączamy w zakaz przywożenia trofeów: słoń afrykański, lew afrykański, żyrafa oraz nosorożec południowy. Zakazem nie będzie objęty przywóz do ogrodów zoologicznych czy instytucji naukowych.

Jeśli chodzi o skalę tego zjawiska, czyli przywożenie trofeów łowieckich, to badania prowadzone w latach 2014–2018 wskazują, że do Polski sprowadzono w tym okresie 744 trofea. Wyprzedzają nas takie kraje jak: Niemcy, Hiszpania, Dania, Austria, Szwecja, Francja. Gorzej wygląda kwestia związana z przywożeniem trofeów lwa afrykańskiego. Polscy myśliwi są na drugim miejscu w Unii Europejskiej. Musicie państwo wiedzieć, że jeśli chodzi o strzelanie dla lwa afrykańskiego, mamy do czynienia z największą patologią, bo to są lwy z hodowli, które zabija się na zamkniętych wybiegach. Często poddane są one środkom chemicznym, które ułatwiają odstrzelenie takiego wyhodowanego przyjemnego, fajnego lewka.

Jeśli chodzi o ocenę takich rozwiązań w Polsce, to były badania opinii publicznej w 2022 r. Takie badania były prowadzone w różnych krajach Unii Europejskiej. Badania te wskazują, iż 87% Polek i Polaków sprzeciwia się polowaniom na takie gatunki jak lew, gepard, słoń, żyrafa. Tylko 7% opowiedziało się jako zwolennicy tego typu łowów. Większość badanych nie miała świadomości, że tego typu proceder jest legalny, a przede wszystkim, że legalnie można do Polski przywozić trofea z polowań na gatunki zwierząt chronionych czy zagrożonych wyginięciem.

Przyznam szczerze, że ja też nie miałam świadomości, że każdy z nas podróżując na lotnisku, ogląda gablotę z zakazanymi towarami do przywożenia. Ciekawe, że ten zakaz obejmuje zwykłych Kowalskich, zwykłych podróżnych, którzy gdzieś na targu kupią sobie wisiorek, nie zdając sobie sprawy z tego, że został pozyskany od zwierząt, którym grozi wyginięcie, i podlegają karze. Natomiast okazuje się, że za duże pieniądze można pojechać, odstrzelić wyhodowanego sztucznie lwa i jeszcze doczekać się, że części tego lwa w formie trofeów zostaną dostarczone w sposób legalny do domu. Ustawa ma to w sposób znaczący ograniczyć. System prawny w Polsce daje w tej chwili pole do nadużyć czy obchodzenia prawa. Ta ustawa ma właśnie tę kwestię ograniczyć.

Słyszę komentarze. Wiem, że to się nie wszystkim podoba. To jest pewien margines i nie uderza w środowiska łowieckie. Z wielkim szacunkiem odnoszę się do pracy polskich myśliwych, do ochrony zwierząt, dlatego że jeśli odstrzeliwują, to przecież często są to słabe gatunki, a więc de facto jest to ochrona gatunku poprzez zachowywanie tych najsilniejszych egzemplarzy. Jest to przeciwieństwem polowań dla trofeów, gdzie strzela się do egzemplarzy najzdrowszych, najpiękniejszych, najbardziej okazałych, najlepszych, w ten sposób uszkadzając kolejne pokolenia zwierząt, bo pozostają w ten sposób te słabsze.

Jeśli chodzi o kraje, które już tego typu rozwiązania przyjęły, bo wiele się do tego przygotowuje – Niderlandy i Francja nie dokonały nowelizacji prawa, jednak przestały wydawać zezwolenia importowe na poziomie decyzji administracyjnych. Natomiast zmiany ustawowe zakazujące obrotu takimi trofeami przeprowadziły Niemcy. Nikt tego na szczeblu unijnym w żaden sposób nie zakwestionował.

Szanowni państwo, powtórzę raz jeszcze. To rozwiązanie w żadnym stopniu nie jest wymierzone w środowisko łowieckie, dotyczy niewielkiej grupy osób. To nie jest akurat wada, że zamożnych, niemniej jednak szukających rozrywki w wyjazdach na polowania do dalekich krajów i strzelaniu do zwierząt, które są zagrożone wyginięciem; ściągających po tych polowaniach trofea, aby pochwalić się wśród znajomych. Są to polowania bardzo drogie, dla większości absolutnie niedostępne. Są to niesprawiedliwe rozwiązania w stosunku do przeciętnego Kowalskiego, któremu nie wolno przywieźć wisiorka, a bogatemu myśliwemu można przywieźć całe zwierzę, które, jak powiedziałam, jest chronione rozmaitymi przepisami prawa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Poprosiłabym, bo nie zapisałam, a tego nie ma w uzasadnieniu, w jakich krajach zakazano sprowadzania? Jakich to zwierząt dotyczy? Tego nie ma w uzasadnieniu. Jeżeli dobrze widzę, są tylko w jednym załączniku. Gdyby pani marszałek mogła powiedzieć, w jakich krajach zakazano sprowadzania?

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście.

Jeśli chodzi o kraje, o których wiem, to na pewno zakazały Niderlandy i Francja na poziomie decyzji administracyjnych oraz Niemcy na poziomie ustawowym.

Jeśli chodzi o zwierzęta, to one są dokładnie określone w załączniku A. To jest długi załącznik. Mogę go odczytać. Mam tu wypisane wybrane jedynie gatunki.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie ma tego w uzasadnieniu?

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Jest w załączniku, jest dostępne. Cały załącznik to jest 120 stron.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

W którym wymienione są te gatunki?

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS) – spoza składu Komisji:

W którym wymienione są zwierzęta bezpośrednio zagrożone wyginięciem? Załącznik B określa zwierzęta, które są narażone na wyginięcie. Z tych zwierząt do ustawy włączyliśmy cztery: słoń afrykański, lew afrykański, żyrafa oraz nosorożec południowy (z załącznika B).

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Kolejność będzie taka: najpierw oddam głos Ministerstwu Środowiska, następnie panu konsulowi, potem poproszę o zgłoszenia pań i panów posłów i będzie trwała dyskusja. Poproszę również stronę społeczną.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska Łukasz Rejt:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam przyjemność zastępować panią minister Małgorzatę Golińską i prezentować stanowisko Ministerstwa Klimatu i Środowiska odnośnie do poselskiego projektu o zmianie ustawy o ochronie przyrody.

Przede wszystkim ten projekt zmiany ustawy dotyczy konwencji zwany konwencją waszyngtońską, czyli Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami. Warto też przypomnieć, że ta zmiana dotyczy dwóch z trzech załączników do konwencji z załącznika pierwszego i drugiego. Załącznik pierwszy odnosi się do zwierząt zagrożonych wyginięciem, a załącznik drugi to są gatunki obecnie niezagrożone wyginięciem, ale które mogą się takimi stać, jeśli obrót ich okazami nie będzie reglamentowany.

W Unii Europejskiej implementacja zapisów konwencji nastąpiła poprzez szereg regulacji na poziomie rozporządzeń. Warto wspomnieć, że aneks A i B, o którym wspomniała pani marszałek, generalnie odpowiada odpowiednio załącznikowi pierwszemu i drugiemu konwencji. Z samego uzasadnienia projektu nie wynika wprost intencja projektowanych regulacji, ale również pani marszałek, a także dobór gatunków z załącznika B, wskazuje, że chodzi o ograniczenie przede wszystkim głównie importu trofeów myśliwskich.

Warto przy tym wspomnieć, że przywóz okazów z aneksu B, czyli tych, które odpowiadają załącznikowi drugiemu konwencji, wymaga co do zasadny uzyskania zezwolenia eksportowego lub świadectwa reeksportowego z kraju wywozu, następnie zezwolenia importowego. Natomiast przywóz okazów z aneksu A wymaga uzyskania zezwolenia eksportowego lub świadectwa reeksportowego z kraju wywozu, a następnie zezwolenia importowego. Od tej zasady nie ma żadnych wyjątków.

Przechodząc już do wskazań z aneksu A i z aneksu B, resort obawia się, że sformułowanie użyte w projekcie ustawy, a więc określenie okazów, jest bardzo szerokim

pojęciem. Ono odpowiada temu pojęciu, które jest w przepisach dotyczących konwencji waszyngtońskiej. Co oznacza okaz?

Okaz jest to żywe zwierzę, jest to trofeum myśliwskie, jest to element zwierzęcia, jest to fragment jego ciała, ale również materiał genetyczny bądź różnego rodzaju wyroby. Gdybyśmy chcieli skupić się na trofeach, to zdaje się, że dobrze byłoby doprecyzować ten zapis ponieważ użycie słowa „okaz” w przypadku zakazu importu wszystkich gatunków z załącznika A spowoduje duże komplikacje, jeśli chodzi o jakikolwiek przywóz jakichkolwiek części materiału genetycznego, również potrzebnego do badań. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na ten fakt.

Jeszcze unaoczniając możliwy skutek, miejmy świadomość, że na przykład niemożliwy byłby przywóz fortepianów, ponieważ fortepiany, szczególnie te stare, mają klawisze z kości słoniowej. Wiemy, że w Polsce mamy firmy, które zajmują się remontami, zresztą bardzo wiele takich zezwoleń wydajemy. Użycie słowa „okaz” tutaj byłoby dużą komplikacją.

Chcieliśmy również zwrócić uwagę, że w art. 63 ustawy jest wskazana tylko część instytucji naukowych, które mogą korzystać z materiału, nazwijmy to, zwierzęcego używanego do badań. Są to te instytucje, zresztą jest ich niewiele, które zgłosiły takie potrzeby ministerstwu. Wydaje się, że należałoby rozważyć, czy nie należałoby potraktować generalnie celów naukowych jako tych, które umożliwiają import zwierząt zarówno z załącznika A, jaki załącznika B.

To właściwie są generalnie uwagi resortu środowiska w tej sprawie. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Poproszę w tej chwili o głos pana Janusza Wiśniewskiego, konsula honorowego Republiki Botswany w Polsce. Muszę państwa poinformować, że w związku z krótkim terminem, bo dzisiaj jest również drugie czytanie, nie udało się przyjechać gościom zagranicznym. Mamy jednak prośby o spotkanie z Komisją, o możliwość udziału w spotkaniu od ambasadora Tanzanii przy Unii Europejskiej, jak i ministrów bądź wiceministrów innych krajów afrykańskich. To się ze względów technicznych nie udało. Zakładaliśmy taką procedurę, ale od 1 lipca nie ma zgody na łączenia podczas Komisji.

Jest z nami pan konsul honorowy Republiki Botswany w Polsce. Bardzo proszę o zabranie głosu. Następnie oddam głos oczywiście państwu posłom.

Konsul honorowy Republiki Botswany w Polsce Janusz Wiśniewski:

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Botswana to taki kraj pewnie mało znany w Polsce, ale niezwykle istotny, jeżeli chodzi o tematykę, nad którą dzisiaj państwo obradujecie. Rzeczywiście w imieniu rządu Botswany chciałem zaproponować pani przewodniczącej udział delegacji specjalnej, która przyjedzie na posiedzenie Komisji, po to żeby przedstawić punkt widzenia w kwestii, która w Polsce jest marginalna z punktu widzenia polskiej gospodarki, natomiast niezwykle istotna w Botswanie.

Botswana to taki kraj, który jest prawie dwa razy większy od Polski, ale ma zaledwie 2,5 mln mieszkańców. Jest to kraj chrześcijański, gdzie 66% populacji to chrześcijanie. Jest to najbardziej demokratyczny kraj Afryki. Nigdy nie był kolonizowany, był pod protektoratem Wielkiej Brytanii do 1966 r. ubiegłego stulecia, kiedy to poprosili królową brytyjską o wolność i ta wolność została im udzielona. To jest kraj, który szybko się rozwija, jeden z najszybciej rozwijających się krajów świata, ze wzrostem PKB na poziomie 9%. To PKB nie jest wysokie – 17,5 mld dol. przy 2,5 mln ludzi.

Rząd Botswany uważa, że to, co państwo procedujecie w tej chwili w tak przyspieszonym trybie, jest dla nich krzywdzące i stanowczo przeciwko temu protestuje. Kilkanaście minut temu dostałem stanowisko przygotowane specjalnie dla mnie przez rząd Botswany, przekazałem je pani przewodniczącej mailem. To jest dość obszerne stanowisko.

Jeszcze raz uprzejmie proszę o możliwość wypowiedzenia się przedstawicielom resortu środowiska i turystyki Botswany. Taka sama debata toczy się i toczyła się w Wielkiej Brytanii. Pani minister środowiska i turystyki zabrała głos, przyjechała specjalnie. Bardzo bym prosił, żebyście państwo ten kraj potraktowali poważnie, zwłaszcza że w ubiegłym

roku po raz pierwszy na szczeblu ministerialnym odbyły się konsultacje polsko-botswańskie. Minister Jabłoński przewodniczył polskiej delegacji. Była też delegacja biznesowa Krajowej Izby Gospodarczej. W najbliższym czasie, być może jeszcze w sierpniu, minister spraw zagranicznych Botswany chciałby złożyć rewizytę w Polsce. Będzie to pewnie okazja do tego, aby przybliżyć ten kraj.

Kiedy zapoznałem się z uzasadnieniem nowej legislacji, która jest krzywdząca, jeżeli chodzi o Botswanę, Botswana stanowczo przeciwko niej protestuje… Tak jak powiedziała pani marszałek, kolokwialnie mówiąc, „kociokwik" wokół tej legislacji właściwie zdarzył się tylko w Niemczech. Chcemy podążać drogą niemiecką, która to droga jest naszym zdaniem zupełnie bez sensu. Amerykanie na przykład stosują zasadę przy polowaniu na trofea, że trzeba bardzo dokładnie uzasadnić legalność pochodzenia tych trofeów.

Botswana, której wizją jest zrównoważony rozwój środowiska, w ciągu ostatnich lat wykonała ogromnie wiele prac, jeżeli chodzi o ochronę łowiectwa, ochronę dzikiej przyrody. W Botswanie uważa się, że polowanie na trofea to jest najistotniejszy element ochrony środowiska. Od dawien dawna obowiązują tam kwoty. Mięso upolowanych zwierząt jest przekazywane społecznościom lokalnym, a wszystkie dochody z tytułu licencji są przekazywane na rozwój tych społeczności.

Szczególnie ważną rzeczą jest dostęp do czystej wody w tym kraju. 40% powierzchni Botswany, przypominam, że prawie dwa razy większego od Polski kraju, to są parki narodowe i strefy chronione. Największe dorzecze śródlądowe Okawango, pustynia Kalahari czy życiodajna rzeka Limpopo są nimi objęte. Zakaz polowań, który obowiązywał w Botswanie, został uchylony w 2019 r., kiedy Botswana zaczęła rzeczywiście chronić, pilnować w sposób prawny swoich zasobów fauny i flory; sprawił, że są specjalne programy ochrony na przykład słoni, których to słoni w Botswanie jest dzisiaj 150 tys. sztuk. To jest jedna trzecia światowej populacji, największe pogłowie słoni jest w Botswanie. Został wprowadzony program ochrony nosorożca. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale nosorożce w Botswanie mają odcinane rogi, po to żeby uniemożliwić kłusownictwo, handel itd., i to zarówno tymi, które są pod kontrolą rządową, jak i w parkach prywatnych.

Wprowadzony w 1977 r. w Kenii zakaz polowań doprowadził do tego, że pogłowie dzikiej zwierzyny zostało zmniejszone o 80%. Jasne, że zdarza się, bo kłusownictwo jest transnarodowe tak jak mafia VAT-owska: coś trzeba wywieźć, przywieźć itd. Natomiast zdarza się, że w momencie kiedy na przykład ochrona nosorożca została tak znakomicie rozwinięta na Botswanie, to zwiększyło się kłusownictwo w Republice Południowej Afryki i w Namibii.

Z prawdziwą przykrością stwierdzam, że uzasadnienie wniosku do zmian legislacyjnych, które państwo przedstawiliście, polega co najmniej na niedoinformowaniu państwa lub być może nawet manipulacji. Sięganie po dane z lat 2014–2018 jest moim zdaniem daleko nieprzyzwoite, mówiąc o tych 744 przypadkach importu trofeów do Polski i 3 tys. do Niemiec itd. Wszyscy wiemy, że w ostatnich latach była pandemia, był zakaz polowań i gdyby wnioskodawcy przedstawili rzetelne dane za ostatnie lata, obraz byłby zupełnie inny od tego przedstawionego.

Pochylanie się z troską nad zebrą Hartmanna… Chcę państwu powiedzieć, że to jest podgatunek zebry górskiej. Takich zebr jest 35 tys. sztuk na świecie. Akurat zebra Grevy'ego jest zagrożona, chociaż to pogłowie jest stabilne. Jest ich 3 tys., z czego 2,5 tys. żyje w Kenii. Natomiast zebry sawannowej jest między 150–250 tys. sztuk na świecie. O słoniach już powiedziałem.

Trzy lata temu w Botswanie zdarzyła się tragedia – padały słonie. Wiecie państwo, czego się najadły, a właściwie napiły w wodopojach? Słynnych, w Polsce choćby z Odry, mikroalg oraz innych sinic obecnie znanych na Bałtyku. Nie chcę powiedzieć, że te same gatunki, ale ten sam rodzaj. One zaatakowały systemy nerwowe słoni. Zginęło prawie 400 słoni na 150 tys. Nikt Botswanie wtedy nie pomagał, żeby uratować słonie i zidentyfikować przyczynę.

Wielka Brytania przekazuje rocznie 100 mln funtów na ochronę zwierzostanu, na ochronę dzikiej zwierzyny w Botswanie. To jest kraj, który dokonał największego przełomu, jeżeli chodzi o ochronę środowiska. 80% eksportu Botswany to są diamenty.

Jest jeszcze miedź, nikiel i wołowina. Na kolejnym miejscu są dochody z safari. Takich licencji dwa lata temu zostało udzielonych 287. Wtedy cena odstrzału jednego słonia to było 43 tys. dol. Wszystkie pieniądze, jeszcze raz powtórzę, idą bezpośrednio na ochronę środowiska, na to, żeby społeczności się rozwijały. W ciągu ostatnich 10 lat co najmniej 5 osób rocznie ginie od ataków słoni. Ostatnio atakują też bawoły.

Spójrzcie państwo z innego punktu widzenia. Jak to pani ambasador powiedziała w Izbie Lordów: z salonów westminsterskich inaczej się patrzy na Afrykę niż wtedy, kiedy się ją trochę zna. Polska zdążyła się już kilka razy skompromitować, jeżeli chodzi o Afrykę. Pamiętajcie państwo, że to jest 1,3 mld ludzi, a według ONZ w 2050 r. będzie 2,5 mld ludzi tam. 10 lat temu jeden z naszych ministrów wymyślił program „Go Africa" i wymyślił pięć krajów, które mamy zaatakować promocją. W tym samym czasie drugi minister tego samego rządu zamknął pięć ambasad obejmujących 20 krajów afrykańskich z 54.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie konsulu, bardzo proszę, żeby pan zmierzał do końca. Nie chcemy panu zabierać czasu, ale mamy też ograniczenie czasowe.

Konsul honorowy Republiki Botswany w Polsce Janusz Wiśniewski:

Bardzo państwa przepraszam, ale w tym czasie zdarzyły się w Afryce polskie inwestycje, obie nieudane, przeprowadzone przez spółki Skarbu Państwa: Grupę Azoty w Senegalu i KGHM w Kongu. Popatrzcie państwo na Afrykę inaczej.

Dopiero wczoraj dowiedzieliśmy się, że macie zamiar państwo dzisiaj procedować. Wszyscy ambasadorowie państw afrykańskich w Unii Europejskiej wczoraj próbowali się dostać do polskiego Sejmu. Udało się akurat tylko mnie. Jestem uszczęśliwiony, ale w imieniu Republiki Botswany uprzejmie państwa proszę o szacunek dla tego kraju i dla jego interesów, bo warto.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Oddaję teraz głos państwu posłom. Bardzo proszę pan poseł Sonik, następnie pani poseł Magdalena Łośko.

Poseł Bogusław Sonik (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Projekt tej ustawy ma podstawową wadę, o której mówił zresztą przedstawiciel Ministerstwa Środowiska, bo gdy czyta się ten projekt, to jasno z niego wynika, że chodzi o to, żeby nie przywozić do Polski słoni, lwa, żyrafy i nosorożca południowego. Szczególnie że potem jest punkt, który mówi jednoznacznie o tym, że nie stosuje się do ogrodów zoologicznych oraz do instytucji naukowych. Natomiast całość wypowiedzi pani marszałek dotyczyła trofeów. To jest pewna niespójność, która wynika z tego. Myślę, że szkoda, że wcześniej nie skonsultowano tego z ministerstwem, żeby uniknąć takiego nieporozumienia.

Poza tym chciałbym, żeby pan konsul z Botswany może bardziej precyzyjnie powiedział, w jakiej mierze wywóz trofeów ogranicza polowania czy interesy Botswany? Nie wynikało to jasno z pana wypowiedzi. Nie wpłyniemy na to, że myśliwi będą jeździć i brać udział w polowaniu, zgodnie z prawem Botswany czy innych krajów afrykańskich, bo to jest ich suwerenność. Najwyżej powie im się, że możecie polować, ale nie możecie wywieźć potem niczego z tych trofeów.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Chyba że się założy ogród zoologiczny albo muzeum.

Poseł Bogusław Sonik (KO):

Muzeum nie, instytucje naukowe. W Polsce nie poluje się na słonie, lwy, żyrafy i nosorożce. Tu trzeba poprawić ten projekt.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł Magdalena Łośko, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam pytania do poseł wnioskodawcy.

Dlaczego akurat to projekt poselski? Dlaczego w takim trybie? Dlaczego właśnie teraz nowelizacja w tym zakresie? Dlaczego tylko cztery gatunki zwierząt mają być objęte specjalną ochroną? Co z innymi zwierzętami? Słoni, lwów, żyraf i nosorożców nie można będzie sprowadzać, ale na inne zwierzęta, które są w tym samym załączniku B rozporządzenia unijnego, już zgoda będzie według tego projektu ustawy.

Chciałabym zapytać, jakimi kryteriami posłowie kierowali się, wybierając takie, a nie inne zwierzęta? W uzasadnieniu do ustawy posługujecie się państwo przykładem zebry górskiej Hartmanna, która stanowi najpopularniejszy gatunek importowany do krajów Unii Europejskiej w postaci trofeów. Jest to gatunek, który kwalifikuje się jako gatunek zagrożony, a w samej ustawie zebra nie jest objęta tym zakazem. Stąd moje pytanie.

Natomiast miałabym też pytanie do pana konsula. Pan konsul mówił też, że Botswana jest krajem demokratycznym, że środki z tych polowań trafiają również na ochronę tych zwierząt. Natomiast wiemy, że nie we wszystkich krajach afrykańskich taka sytuacja ma miejsce. Chciałbym, żeby pan konsul odniósł się do tego faktu.

Pytanie odnośnie do innych krajów, bo z tego, co wiem, zmianę prawa w tym zakresie zapowiedziały również Belgia, Włochy, Hiszpania. Co w tych przypadkach? Chciałabym, żeby pan konsul coś więcej powiedział na temat stanowiska Wielkiej Brytanii. Pan konsul mówił, że pani minister zabrała głos i stanowisko co do tej sprawy jest jasne. Natomiast, z tego co wiem, Wielka Brytania planowała zmianę prawa na zasadach bardzo restrykcyjnych. Oni tam wprowadzali zakazy dotyczące 2 tys. gatunków.

Tak dopytuję, bo trochę mi się to rozmywa. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan Przemysław Koperski.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca. Ja tylko tak w uzupełnieniu prosiłbym o informację ze strony wnioskodawców, dlaczego nie poinformowali tych zainteresowanych państw? To jest bardzo niepokojące, co mówił pan konsul, że dostaliście wczoraj wieczorem informacje i że bezskutecznie na posiedzenie naszej Komisji próbowali się dostać ambasadorowie państw afrykańskich.

Pamiętam, spotykaliśmy się z ambasadorami państw afrykańskich. Ja jestem akurat w polsko-tanzańskiej grupie. Spotkaliśmy się miesiąc temu z panią marszałek Witek. Pani marszałek Witek bardzo dużo mówiła o naszej wspólnej pracy i współpracy. Teraz jest natomiast taka sytuacja, że ambasadorowie nie są wpuszczani na posiedzenie Komisji. Jest to dla mnie zaskakujące i prosiłbym o wyjaśnienie tej sprawy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Od razu, jeżeli mogę, wyjaśnię.

Chodzi też o względy techniczne i brak możliwości prowadzenia posiedzenia Komisji w sposób zdalny. W związku z tym, jeżeli byłaby państwa zgoda, to moglibyśmy przerwać to posiedzenie Komisji i zaprosić po przerwie z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym. Najbliższy Sejm jest co prawda w sierpniu, prawdopodobnie pod koniec sierpnia. Ambasador Tanzanii jest w Berlinie, przy Unii Europejskiej musiałby po prostu do nas przyjechać z dnia na dzień. Pan ambasador nie urzęduje w Polsce. W związku z tym jeżeli byłaby zgoda Komisji, to moglibyśmy zorganizować przerwę.

Czy jest jakiś sprzeciw co do tego? Dobrze, bardzo proszę, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Nie będę się odnosić do formy wypowiedzi pana konsula generalnego, bo jednak w mojej ocenie były tam wypowiedzi niedopuszczalne w stosunku do posłów polskiego Sejmu, wniosku i uzasadnienia polskich parlamentarzystów. Jak ktoś nie dosłyszał,

to zawsze można prześledzić sobie stenogram i zapoznać się. Jednak to jest polski parlament, my jesteśmy parlamentarzystami Rzeczypospolitej Polskiej i powtórzę raz jeszcze – forma wypowiedzi była niedopuszczalna.

Jeśli chodzi o meritum – minimalne, jak pan powiedział, kwestie dotyczące zebry górskiej Hartmanna, to nie do końca tak, ponieważ jest to najpopularniejszy gatunek importowany do krajów Unii Europejskiej w postaci trofeów, co zresztą pani poseł przytoczyła, i kwalifikuje się obecnie jako gatunek narażony. Należy do kategorii gatunków narażonych lub zagrożonych od 1986 r., co wskazuje na fakt, iż polowania dla trofeów mają na ten status wymierny wpływ.

Druga rzecz. Obecnie, aby sprowadzić do Unii Europejskiej okazy gatunków zagrożonych wyginięciem, wykorzystywane są na przykład odstępstwa dotyczące wwozu dóbr osobistych. To jest ta luka, która jest nadużywana i wykorzystywana wielokrotnie.

Jeśli chodzi o stanowisko ministerstwa, to my jesteśmy otwarci na doprecyzowanie pewnych sformułowań. Bałabym się ogólnego sformułowania „cele naukowe", bo to też będzie droga do nadużyć, nadinterpretowania, w każdym razie luka, która pozwoli na dalsze uprawianie tego procederu. Niemniej jednak, jeśli ministerstwo zaproponuje zapis, który nie będzie prowadził do omijania prawa, a pozwoli na prace naukowe, to oczywiście są to kwestie, które powinniśmy rozważyć.

Pan poseł Sonik, nie widzę tutaj niespójności.

Pani poseł Łośko, dziękuję, że pani zapoznała się z uzasadnieniem. Dziękuję za te słowa. Natomiast chciałabym powiedzieć, że wymienione są cztery gatunki zwierząt, bo one dotyczą załącznika B. Natomiast pozostałe, które chcemy w ten sposób chronić, są w załączniku A, który liczy 120 stron, stąd nie byliśmy w stanie ich wszystkich wymienić. To są rzeczywiście gatunki, które są w sposób bezpośredni zagrożone wyginięciem.

Dlaczego projekt poselski? Tak czasami jest, że w klubie parlamentarnym nie ma jednolitego stanowiska w pewnych kwestiach. Tu nie jesteśmy też zobligowani w żadnym stopniu dyscypliną. Jest to po prostu inicjatywa poselska, mam wrażenie, że w dużej mierze ponad podziałami, że tu nie będzie podziałów politycznych, tylko raczej wrażliwościowe, powiedziałabym. Albo cenimy życie zwierząt tych szczególnie zagrożonych, albo nie. Tu chyba tego typu podział będzie przebiegał w naszym parlamencie.

Dlaczego teraz? Ostatnio rzeczywiście toczy się dyskusja na temat chronienia tych zwierząt. Szereg organizacji się na ten temat wypowiada, apelując o tego typu decyzję w różnych krajach. Ta dyskusja toczy się również w Polsce, a ponieważ zainteresowano mnie tym tematem, uznałam, że należy się nim jednak zająć.

Powiem jeszcze o jednej rzeczy. Mianowicie, jest szereg organizacji pozarządowych, które ten temat podnoszą. Jest wspólny manifest 137 organizacji zajmujących się ochroną przyrody i zwierząt z całego świata, w tym 45 organizacji pozarządowych z kontynentu afrykańskiego. One opowiedziały się przeciwko polowaniu na trofea, wzywając tym samym ustawodawców do zakazu importu.

Tu zacytuję: „Polowanie na trofea wyróżnia się wśród najgorszych form eksploatacji dzikiej przyrody i nie jest ani etyczne, ani zrównoważone. W obliczu spowodowanego przez człowieka globalnego kryzysu bioróżnorodności niedopuszczalne jest, aby eksploatacja dzikiej przyrody tylko celem zdobycia trofeum myśliwskiego była nadal dozwolona, a trofea można było legalnie importować".

Jeśli chodzi o możliwość zaproszenia przedstawicieli innych krajów, jednak przypominam, że mówimy o rozwiązaniach, które wprowadzamy w Polsce. My w Polsce w żadnym stopniu nie ingerujemy w prawo obowiązujące w krajach afrykańskich i nie mamy absolutnie takich zamiarów. Polowania dalej będą się tam odbywać, będą dalej dopuszczalne. Myśliwi będą mogli dalej jeździć, jeśli rzeczywiście względy moralne ich absolutnie nie ruszają i są gotowi strzelać do hodowanych w tym celu lwów. Tego nie ograniczamy. Zakazujemy możliwości wwozu trofeów, czyli możliwości pochwalenia się zastrzelonym lwem hodowlanym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Szanowni państwo, będę chciała oczywiście zaproponować przerwę. Jeżeli nie będzie zgody, będziemy to głosować, ale w związku z tym, że mamy gości i stronę społeczną, to prosiłabym, żebyście państwo wyrazili zgodę na to, że oddamy jeszcze głos naszym gościom i następnie będę prosiła o przerwę.

Poproszę pana konsula i następnie według zgłoszeń. Pierwszy był pan Krzysztof Kowalewski z Międzynarodowej Rady Łowiectwa i Ochrony Przyrody. Najpierw jednak pan konsul, a następnie według państwa zgłoszeń.

Konsul honorowy Republiki Botswany w Polsce Janusz Wiśniewski:

Dziękuję bardzo, chciałem krótko odpowiedzieć.

Nie wiem, co tak ubodło panią marszałek, bo przedstawiłem stanowisko strony botswańskiej. Wczoraj wieczorem odebrałem wiele telefonów, m.in. z Międzynarodowej Rady Ochrony Zwierzyny i Dzikiej Przyrody, z Europejskiej Rady Łowiectwa i Ochrony, której sekretarz generalny do mnie dzwonił.

Jeżeli pani marszałek czuje się urażona, to przepraszam. Niemniej jednak z prawdziwą przykrością stwierdzam, że sprowadzanie kwestii żywotnej dla Botswany do bandyckiego polowania na lwy hodowlane… To jest zakazane. Mało tego, nielegalny odstrzał w Botswanie jest karany wyrokami od 5 do 10 lat więzienia. Co jeszcze więcej można zrobić?

Odpowiadając na inne pytania, powiem, że Wielka Brytania, z tego, co wiem, wycofuje się z tej legislacji właśnie po zapoznaniu się z argumentacją zainteresowanych państw afrykańskich. Rzeczywiście jest tak, że osamotniona Botswana nie jest w stanie przeciwdziałać kłusownictwu. W związku z tym wchodzi w alianse z krajami ościennymi. To jest kraj, który nie ma dostępu do morza, graniczy z RPA, Namibią, Zimbabwe i Zambią. Natomiast bardzo intensywnie prowadzi prace również legislacyjne.

Nie sprowadzajmy kwestii do lwów hodowlanych czy do zabójstwa słoni.

Nie wiem, czy państwo wiecie, ale najbardziej pożądanym trofeum łowieckim, myśliwskim Botswany są obecnie łuskowce. Też nie widziałem ich na żywo, tylko na zdjęciu (angielska nazwa pangolin). Na ten temat mam specjalne dokumenty i przekażę je pani przewodniczącej po zakończeniu. To jest ssak, który nie ma zębów, a gryzie żołądkiem. To jest dzisiaj trofeum, które jest najbardziej pożądane. Może państwo dopiszecie łuskowce w takim razie do listy trofeów, które chcecie bardzo chronić.

Drodzy państwo, dajcie szansę tym, którzy się na tym znają.

Ostatnie pytanie, ostatnie zdanie to jest takie, że rzeczywiście…

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan jest w polskim parlamencie, przypominam.

Konsul honorowy Republiki Botswany w Polsce Janusz Wiśniewski:

Wiem, gdzie jestem. Już tu wielokrotnie byłem. Pani nie słyszała o tym, co działo się wczoraj. Naprawdę jestem w tym zorientowany i staram się zwrócić państwa uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o obniżenie poziomu emocji. Bardzo proszę, panie konsulu.

Konsul honorowy Republiki Botswany w Polsce Janusz Wiśniewski:

Tak, zdaję sobie z tego sprawę. Natomiast, tak – polowanie dla trofeów jest źródłem przychodów kontrolowanych w takich krajach jak Botswana i inne kraje afrykańskie. To jest bardzo ważny wpływ, który jest skierowany na ochronę środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Kowalewski.

Przedstawiciel Międzynarodowej Rady Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny Krzysztof Kowalewski:

Szanowni państwo, posłanki i posłowie, Krzysztof Kowalewski, Międzynarodowa Rada Łowiectwa i Ochrony Przyrody.

Szanowni państwo, przygotowałem garść danych w odniesieniu do uzasadnienia proponowanych zmian w przepisach. W ostatnich kilkudziesięciu latach w państwach afrykańskich południowej Afryki, centralnej Afryki – mówimy o RPA, Namibii, Tanzanii, Zambii, Zimbabwe i Botswanie – obserwujemy ogromny wzrost populacji dzikich zwierząt. Wzrost ten wynika bezpośrednio z wielkiej intensywności polowań, również polowań na trofea, które są najbardziej zyskowne. Polowania na trofea przynoszą od 20 do 50 razy więcej zysku dla lokalnej społeczności niż polowania na mięso, a mięso i tak jest wykorzystane.

Pozwolę sobie przytoczyć dane z Botswany. W latach 60. w Botswanie występowało mniej niż 10 tys. osobników słoni. Na dzień dzisiejszy jest od 130 do 150 tys. osobników. W latach 90. w Namibii osobników słonia występowało 7 tys. Na dzień dzisiejszy jest to ok. 24 tys. osobników, tj. wzrost o 253%. Jeżeli chodzi o populacje dzikich zwierząt ogólnie w Namibii, nastąpił wzrost od 1990 r. z 0,5 mln osobników do 3 mln osobników.

Szanowni państwo, myśliwi w państwach afrykańskich odkupili dziką przyrodę, która była zrujnowana. Musimy zdać sobie sprawę, że zupełnie inaczej wygląda perspektywa afrykańska z ulicy Wiejskiej, a zupełnie inaczej wygląda na afrykańskiej prowincji, gdzie mówimy o najbiedniejszej części najbiedniejszych państw, zdecydowanie biedniejszych od Polski.

Obserwowaliśmy wielokrotne próby zakazu importu trofeów łowieckich w krajach zachodnich. Natomiast najczęściej nie dochodziło to do skutku i nie dochodzi po konsultacji z państwami afrykańskimi. Przed sobą mam stanowisko Ambasady Republiki Południowej Afryki w Poznaniu, mam przed sobą stanowisko Ambasady Tanzanii przy Unii Europejskiej, mam przed sobą list otwarty namibijskiego ministra środowiska, jednoznacznie potępiające proponowane zmiany. Polowanie na trofea finansuje ochronę przyrody w państwach afrykańskich i nie tylko, bo te zmiany dotkną również kraje azjatyckie, Amerykę Południową, utrudnią choćby import fortepianów, o których wspominał pan z Ministerstwa Środowiska.

Jednoznacznie apeluję o umożliwienie wzięcia udziału w dyskusji przedstawicielom państw afrykańskich. Minister środowiska Botswany zadeklarowała, że przyjedzie do nas do Warszawy, żeby przedstawić swój punkt widzenia. Ambasador Tanzanii również do nas dotrze. Jeżeli chodzi o Namibię, to dokładnie tak samo – namibijskie ministerstwo ochrony środowiska zadeklarowało swoją obecność.

Szanowni państwo, nie podejmujmy decyzji za państwa afrykańskie. Są to państwa niepodległe, niezależne, które mają prawo decydować o swojej przyrodzie, o swojej naturze i o swoich trofeach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Jakie jest stanowisko Polskiego Związku Łowieckiego? Kto reprezentuje Polski Związek Łowiecki? Proszę o stanowisko. Umówiliśmy się z panią przewodniczącą, że po gościach zabierze pani głos.

Specjalista w Wydziale Hodowli, Kynologii Łowieckiej i Sokolnictwa Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego Marcin Kunikowski:

Stanowisko Polskiego Związku Łowieckiego jest zbieżne ze stanowiskiem, które było przed chwilą przedstawione przez Międzynarodową Radę ds. Ochrony Przyrody. Jest kwestią bezdyskusyjną, że tam, gdzie mamy do czynienia z gospodarką łowiecką prowadzoną w sposób racjonalny, zasoby przyrodnicze są skutecznie chronione. To jest prosta zasada, która od wielu lat się sprawdza i którą należy stosować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję.

Bardzo proszę, panowie się zgłaszaliście. Proszę o przedstawienie siebie i organizacji.

Przedstawiciel Nadwiślańskiego Klubu Safari Mirosław Garbacz:

Reprezentujemy organizacje społeczne klubów, które niestety albo stety wyjeżdżają często do Afryki. Widzimy, co się tam dzieje, takie akcje związane z kontrolą czy z tym, że pozyskujemy niewłaściwe trofea, raczej nie mają miejsca.

Oczywiście lwy, które pani poseł przypominała, jest to drastyczna sytuacja. Wszyscy wiemy, że to jest nieetyczne i niekulturalne, nikt z nas do tego się nie przyznaje i nie chciałby w ogóle tam bywać. Trzeba też jednak powiedzieć, że ci farmerzy, którzy hodują zebrę Hartmanna czy inne gatunki, które prawie wyginęły, przyczynili się do tego, że ta zwierzyna dalej egzystuje i jest w Afryce. Dlatego też nie widzimy sensu, żeby coś takiego wprowadzać i wychodzić przed Unię Europejską, przed konwencję waszyngtońską, która praktycznie wszystko reguluje. Nasi wysłannicy praktycznie co 2–3 miesiące jeżdżą do UE i ustalają, co jest możliwe do przywiezienia, a co nie.

Popieramy stanowisko kolegi, mojego przedmówcy, jesteśmy za tym, żeby nie ruszać tego tematu, gdyż myślę, że etyka dla nas myśliwych jest chyba najważniejszą rzeczą.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę o przedstawienie się do protokołu.

Przedstawiciel Nadwiślańskiego Klubu Safari Mirosław Garbacz:

Mirosław Garbacz, Nadwiślański Klub Safari.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani się zgłosiła.

Dyrektor polskiego oddziału organizacji Humane Society International Iga Głażewska:

Iga Głażewska, HSI Polska.

Zajmujemy się ochroną zwierząt na całym świecie, w Polsce od czterech lat. Jest wiele do sprostowania.

Nie mamy wiele czasu, więc może warto tylko wspomnieć o tym, że brak jakichkolwiek wiarygodnych danych, które wskazywałby na to, że przyczyną wzrostu populacji narażonych, zagrożonych zwierząt są polowania na trofea. Wręcz przeciwnie, wiemy, że polowania dla trofeów skutecznie szkodzą populacjom afrykańskich słoni i lwów. Wiemy to na pewno, mamy na to wiele badań i analiz.

Jeżeli mowa o afrykańskich głosach, to ja może pozwolę sobie przytoczyć list otwarty ponad 100 ekspertów do spraw ochrony dzikiej przyrody, naukowców, reprezentantów lokalnej społeczności z Botswany, Tanzanii, RPA, Nigerii, Kongo, Zimbabwe, skierowany właśnie do wspomnianej już Izby Lordów, którzy mówią wprost, że uważają, że polowania na trofea są moralnie nagannym i obraźliwym marnotrawstwem ich unikalnej przyrody. Uważają sugerowanie, że polowania na trofea są w jakikolwiek sposób dobre do ochrony przyrody lub afrykańskich społeczności, za obraźliwe. Tak że tu mam również głos lokalny.

Chociaż, jak już wspomniała pani marszałek, mam wrażenie, że przyjęcie tej poprawki przede wszystkim nie ingeruje w żaden sposób w to, w jaki sposób zarządza dziką przyrodą Botswana czy inny afrykański kraj, a będzie wyrazem wartości, którym hołdujemy w Polsce. Wiemy, że większość społeczeństwa gremialnie popiera zakaz przywożenia trofeów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan. Proszę o przedstawienie się i zabranie głosu. Proszę również o informację, kogo pan reprezentuje. Czy organizację, czy biznes?

Doradca klubów safari w Polsce Sebastian Jędrzejewski:

Dzień dobry, nazywam się Sebastian Jędrzejewski. Jestem doradcą klubów safari w Polsce.

W związku z przedstawioną propozycją zmian w ustawie chciałbym ewentualnie poprosić Ministerstwo Środowiska o przedstawienie aktualnych danych, które mogłyby obrazować skalę przywożonych trofeów łowieckich z okresu 2018–2022. Z doświadczenia wiem, że liczba przywożonych okazów zarówno z załącznika A, jak i z załącznika B znacznie zmniejszyła się między tym okresem, który tu mamy publikowany, a obecnym.

Dodatkowo chciałbym jednocześnie wspomnieć o jednej rzeczy. Mówimy o lwie afrykańskim. Nie wiem, czy państwo wiecie, że rząd RPA od dwóch lat przymierza się do całkowitego zakazu hodowli lwów, które miałyby być wykorzystywane w celach łowieckich i w celach rozrywkowych. To jest jedna rzecz.

Wymienione gatunki, tzn. słoń afrykański, lew i nosorożec południowy, od 2015 r. objęte są obowiązkiem uzyskania pozwolenia importowego wydanego przez resort środowiska. Dla obywateli polskich jest to nasze Ministerstwo Środowiska. Zostało to zapewne stworzone po to, żeby kontrolować liczbę przywożonych trofeów. Może to w znacznym stopniu ułatwić określenie skali przywozu tych trofeów.

Dodatkowo chciałbym nadmienić, że niektóre kraje europejskie w swoich regulacjach zaostrzają przepisy, ale te przepisy nie zabraniają, natomiast pozwalają na analizowanie zarówno organom administracyjnym stron konwencji waszyngtońskiej, jak i organom naukowym stron konwencji waszyngtońskiej danego kraju. Myślę, że wynika to z tego, że dane organy chcą dokładnie poznać pochodzenie okazu, który został wprowadzony.

Wiem, że strona niemiecka w zeszłym roku wprowadziła wymóg dla lamparta, w którym trzeba przedstawić wszystkie dane: miejsce pozyskania, sposób pozyskania, charakterystykę okazu, wymiary okazu, płeć okazu. Są to dane dużo bardziej obejmujące informacje o gatunku, o okazie, który miałby zostać przywieziony do Unii Europejskiej. Myślę, że takie rozwiązanie również mogłoby być wprowadzone u nas. Dzięki temu mielibyśmy możliwość prześledzenia czy okaz, który został pozyskany na polowaniu, został pozyskany zgodnie z zasadami kraju, który tworzy listę kontyngentową i przeznacza dane sztuki do odstrzału.

Dodatkowo chciałbym jeszcze nadmienić, że poza Ministerstwem Środowiska naszego kraju czy krajów europejskich, które przystąpiły do konwencji CITES, mamy również jeszcze grupę przeglądu naukowego przy Parlamencie Europejskim, gdzie przedstawiciele każdego z organów administracyjnych spotykają się dość regularnie. Warto byłoby zaznajomić się na przykład z publikacjami, które tam się pojawiają, ponieważ jest mnóstwo gatunków, które nie są objęte zakazami przywozu, natomiast właśnie taka grupa przeglądu naukowego wprowadza ograniczenia, wydaje decyzje negatywne dla niektórych gatunków lub pozostawia do opiniowania po przesłaniu takiego wniosku z kraju, którego obywatel chciałby wprowadzić te trofea. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania ze strony społecznej, inne głosy?

Bardzo proszę pan, następnie pan redaktor. Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Klubu Safari Stanisław Malec:

Stanisław Malec, Polski Klub Safari.

Szanowne panie i panowie, posłanki i posłowie, nasz klub od 30 lat funkcjonuje na terenie Polski, importując tysiące trofeów z różnych krajów, z Afryki przede wszystkim. Zabrakło mi w uzasadnieniu do proponowanych zmian w ustawie głosu o skutkach ekonomicznych. W Polsce funkcjonują tysiące ludzi, którzy są związani z przemysłem „polowaniowym”, powiem w skrócie – myśliwskim. Aktualnie jest 350–400 biur podróży zajmujących się polowaniami. Są też dziesiątki warsztatów preparatorskich, które preparują trofea do różnych celów, również do celów muzealnych. Są też ludzie, którzy obsługują bezpośrednio polowania, tłumaczą itd. Jest to niebagatelna ilość. Oczywiście nie jestem w stanie tego policzyć, tym bardziej że zawiadomienie o posiedzeniu otrzymałem wczoraj. Zastanawia mnie takie tempo problemu, którego nie da się rozwiązać w ciągu jednego dnia.

Popieram absolutnie stanowisko pana konsula Botswany, że zainteresowane ewentualnymi zmianami są dwie strony. Dobrze byłoby wysłuchać strony afrykańskiej, zanim podjęlibyśmy decyzję na temat ograniczenia wwozu trofeów. Tym bardziej że pani poseł wnioskodawca sama zaznaczyła, że dotyczy to garstki ludzi, garstki myśliwych. Jeżeli dotyczy garstki, to dlaczego nadajemy temu charakter dużego problemu? Czegoś nie rozumiem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan redaktor Paweł Gdula.

Redaktor portalu „WildMen" Paweł Gdula:

Witam serdecznie.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni posłowie. Chciałbym zaznaczyć, że jestem myśliwym, ale nigdy nie byłem w Afryce. Chciałem wytłumaczyć pani marszałek pewną rzecz. Wszystkie koraliki, które są zabierane na lotnisku, to są właśnie przedmioty, które są pozyskane z kłusownictwa, z nielegalnego polowania. Dlatego są zabierane obywatelom na wszystkich lotniskach na całym świecie.

Natomiast tutaj była przedstawiona opinia, nie wiem kogo, może pani doprecyzuje. Ja chciałbym państwu przeczytać stanowisko Światowej Unii Ochrony Przyrody. To są naukowcy z całego świata, którzy zajmują się ochroną przyrody: „Polowanie, którego celem są trofea, pomaga chronić wiele gatunków. Istnieje ryzyko, że gdy polowania się zakończą, w przypadku braku innych źródeł dochodu, zamiast poprawy stanu ochrony utracimy wiele siedlisk w wyniku rozwoju rolnictwa i hodowli zwierząt. Rozwinie się kłusownictwo i narastać będzie konflikt pomiędzy człowiekiem a dziką naturą". To jest też clue – polowania zapewniają Afrykanom miejsca pracy, dają im jedzenie. Jeżeli nie ma polowań, to oni muszą zabijać te dzikie zwierzęta i w to miejsce wyhodować swoje.

Taka końcowa konkluzja: Światowa Unia Ochrony Przyrody nie ma wątpliwości, że decyzje tego typu w poszczególnych krajach powinny być poprzedzone konsultacjami z krajami afrykańskimi.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

O głos poprosiła pani poseł Zielińska. Następnie pan poseł Jan Duda.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

W odpowiedzi na głos jednego z panów, mówiący, sugerujący, że liczba trofeów się zmniejsza, pani Iga Głażewska z Humane Society International ma dane za ostatnie lata do 2020 r., które mówią, że nie zmniejsza się liczba trofeów, że ten trend utrzymuje się na podobnym poziomie. Do dodania mam tylko jedną rzecz.

Pan konsul raczył wspomnieć o gatunku, którego nie widział w przyrodzie na żywo, widział go tylko na obrazku. Taki los czeka na przykład słonia afrykańskiego, jeżeli nie zostanie objęty ściślejszą ochroną, na przykład przez zakaz wwozu trofeów do kolejnych państw.

Tylko przypomnę, czy powiem, zacytuję państwu dane, jeżeli chodzi o słonia afrykańskiego. Jego populacja w ciągu zaledwie dekady zmniejszyła się do 1989 r. o ponad połowę – z 1mln 300 tys. do 600 tys. osobników. Dzisiaj jest na poziomie 415 tys. osobników.

Stąd zakaz wwozu trofeów, które nie są do niczego potrzebne, obrót tymi trofeami jest niemoralny, jest po prostu właściwy. Z tego, co wiem, Wielka Brytania, na co zwróciła uwagę pani Głażewska, dalej rozważa wprowadzenie takiego zakazu, podobnie jak kolejne kraje, walczą też o to niektóre kraje afrykańskie. To jest właściwe, to jest właściwy krok, i dlatego należy to wspierać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję.

Pan poseł Jan Duda.

Poseł Jan Duda (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mnie osobiście nie interesuje, czy będą straty finansowe dla firm zajmujących się handlem, obrotem trofeami, fortepianami.

To mnie nie interesuje. To są firmy europejskie, te pieniądze są niewielkie. Dla nas Europejczyków różnica w dochodach między państwami, obywatelami krajów europejskich a Afryką jest tak olbrzymia, wręcz nie do pojęcia. To, co my tutaj stracimy, nie ma większego znaczenia. Znaczenie ma to, co się wydarzy w Afryce.

Czy tam przypadkiem nie będzie tak, że nasza wrażliwość co do zwierząt spowoduje sytuację taką, że ileś rodzin żyjących z organizowania polowań, hodujących zwierzęta pod takie właśnie działania na tym straci? Sam nie jestem myśliwym i nigdy nie strzelałem do zwierzęcia, ale rozumiem, że ma ktoś takie hobby, rozumiem to. Ile takich właśnie rodzin na tym straci? To nie jest tak, że my kierując się europejską wrażliwością, chronimy przyrodę w Afryce. Jeżeli już, to chrońmy ją poważnie.

Kraje Europy Zachodniej, dyskutując o tym, czy trofea można sprowadzać, czy nie można sprowadzać, czy można nimi obracać czy nie, zachowują się jak klasyczni hipokryci. Trofea – nie, natomiast wiemy wszyscy, że Afryka jest eksploatowana, i to jest eksploatowana nie od lat, tylko wieków. Te same kraje, które z taką troską pochylają się nad dzikimi zwierzętami, nie mają żadnych skrupułów, żeby w obszarach, które w tej chwili są ważne dla gospodarek europejskich, przekopywać Afrykę, jak się tylko chce, niszcząc przyrodę, niszcząc wszystko. Myślę, że dobrze by było to wszystko wyważyć, żebyśmy nie robili takich udawanych działań, wrażliwości, że chcemy chronić.

Natomiast czym innym są przepisy krajowe. Możemy to w sposób bardzo mocny tak ograniczyć, żeby nie trafiały jakieś trofea, które rzeczywiście są pozyskiwane niezgodnie z prawem w tamtych krajach, które są pozyskiwane w sposób taki dwuznaczny moralnie. Miejmy jednak na uwadze przede wszystkim to, że tam w tych krajach są też ludzie, którzy z tego żyją. To, że nasze firmy tracą, naprawdę dla mnie nie ma żadnego znaczenia. Mogą stracić wszystko. Jesteśmy na tyle bogaci, że możemy sobie na to pozwolić.

Natomiast czy kraje afrykańskie mogą sobie na to pozwolić, żeby tak z dnia na dzień doprowadzić do sytuacji takiej, że ileś tam rodzin – nie będę wymieniał liczb, bo nie wiem ile, nie znam tego, nikt tego tu nie podawał – straci źródła swojego utrzymania? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

To był ostatni głos z sali. Padł głos, wniosek Lewicy, żeby zorganizować przerwę. Jeżeli jest zgoda, to ja taką przerwę chciałabym ogłosić. Nie słyszę sprzeciwu.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Sprzeciw.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, sprzeciw co do przerwy. W związku z tym będziemy głosować.

Kto jest za przerwą w obradach celem zaproszenia gości z krajów afrykańskich i organizacji chroniących przyrodę? Każdy, kto chce, może również sam się zapisać i będzie zaproszony na posiedzenie Komisji.

Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Głosujemy za przerwą. Czy wszyscy oddali głos? Bardzo proszę o wyniki.

Głosowało 17 posłów. Za – 14, przeciw – 2, wstrzymał się – 1. Ogłaszam przerwę w posiedzeniu.